Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 259. Lwów, Czwartek dnia 16. Listopada 1922. Rok XL.

R LWOWSKI

120 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.5?1.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Nowe zimowe leże.

Nawiązanie do sprawy band „sowjecko-galicyjskich". — Co obecnie porabiają „Galicjanie"? — Na zimowe leże. — Co dalsza przyszłość przynieść może?

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem,
w listopadzie.

W sprawach, odnoszących się do trzódki „galicyjskiej", znajdującej się pod opieką sowjetów, nie wszystko można podawać w pełnem świetle. Mam jednakże odwagę stwierdzić, że informacje dotychczasowe mogły różnić się od stanu faktycznego tylko w drugorzędnych szczegółach. Konkluzje co do tła ostatniej bandyckiej imprezy „Galicjan" były słuszne i podtrzymuję je w całej osnowie: Bandy, jakie pojawiły się na naszym terenie pochodziły z za kordonu sowieckiego i składały się z emigrantów galicyjskich, czas jednakże i sposób wystąpienia nie były regulowane przez sowieckie czynniki kompetentne. Wypad bandycki podjęto na własną rękę i przy poparciu niektórej ważnych czynników sowjeckich. Jeden z urzędów władz sowieckich (adres jego lepiej będzie tu przemilczeć) pierwszą wiadomość o wymarszu band otrzymał 15. z. m., przyczem przedsięwzięcie określano jako samowolne, w związku z czem następnie poszczególne oddziały „Galicjan", rozmieszczone w miejscowościach pogranicznych, przesunięto dalej na wschód.

Tak się sprawa przedstawia odnośnie do oddziałów wojskowych „Galicjan", natomiast przekroczenie kordonu przez cywilnych „pracowników zakordonowych" odbywało się i odbywa nadal za wiedzą i wskazówkami rozmaitych podległych zarządzeń politycznych władz sowjeckich t. j. tak zw. H. P. U. (Hosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenje), który to urząd zastępuje poniekąd dawną „czerezwyczajkę". Interesującą statystykę „pracowników", wysłanych na nasz teren, możnaby znaleźć w poszczególnych powiatowych H. P. U. nad polsko-sowjeckiem pograniczem.

Zatarg między emigracją galicyjską i sekcjami komunistów polskich likwidują centralne władze komunistyczne, starając się o zatuszowanie afery na zewnątrz. Nie wszystko jednak udało się pokryć nakazem partyjnej poufności i uzyskane informacje pozwalają zorjentować się w dokonanem „przegrupowaniu". Oto zdołano przeprowadzić po zatargu „porozumienie" między elementami ściśle portyjnie komunistycznymi z obozu komunistów polskich i emigracji galicyjskiej. Dalsza akcja zakordonowa powierzona będzie kierownictwu programowych komunistów polskich i galicyjskich.

Materjał ludzki emigracji galic. pozostający poza partją komunistyczną będzie trzymany w odwodzie, nie dopuszczony do tajemnic „programowych". Jak to już przewidywałem, z żywiołu emigranckiego będą wybierały władze komunistyczne tylko jednostki lub grupy do „poszczególnych poruczeń", pod czem rozumieć należy owe grupki „kursantów", „zakordonowych pracowników", wysyłanych w miarę potrzeby za kordon.

Po obiorze II. Sejmu.

Wyniki z wyborów do Senatu.

PSL. przeprowadziło w woj. lwowskiem 4 senatorów, endecja 3, żydzi 2.

OGÓLNY WYNIK Z WOJ. LWOWSKIEGO.

Lista nr. 1 — 165.372, nr. 2 — 34.285, nr. 3 — 9.197, nr. 5 — 2.282, nr. 7 — 281, nr. 8 — 131.665, nr. 12 — 1.363, **nr. 13 — 17.411,** nr. 14 — 951, **nr. 15 — 3.606,** nr. 23 — 862, nr. 24 — 72.636, nr. 25 — 124. Wobec tego wyniku głosowania prawdopodobny jest wybór **czterech senatorów z listy nr. 1,** trzech z listy nr. 8, dwóch z listy nr. 24.

UZUPEŁNIENIE WYNIKÓW Z WOJEW. LWOWSKIEGO.

Nieoficjalny wynik z pięciu końcowych powiatów woj. lwowskiego (wczoraj podano wynik z 23 powiatów).

Bóbrka. Nr. 1 — 1.662, nr. 2 — 447, nr. 8 — 5.232, nr. 24 — 1.063.

Kolbuszowa: Nr. 1 — 7.779, nr. 2 — 5, nr. 8 2.837, nr. 24 — 1.320.

Łańcut. Nr. 1 — 12.874, nr. 2 — 601, nr. 8 — 2.812, nr. 24 — 1.704.

Strzyżów. Nr. 1 — 7.215, nr. 2 — 145, nr. 8 — 2.585, nr. 24 — 966.

Tarnobrzeg. Nr. 1 — 5.449, nr. 2 — 758, nr. 8 2.204, nr. 24 — 1.284.

TARNOPOL.

Brak jeszcze sprawozdań z 16 gmin co do wyniku wyborów do Senatu w woj. tarnopolskiem. Wedle dotychczasowych zestawień oddano 146.025 głosów, z tego padło na listę nr. 1 — 56.605, nr. 8 — 55.140. nr. 23 (żydowska) 33.686. Wojew. tarnopolskie wybiera 5 senatorów. Z powyższych danych, które przypuszczalnie ulegną niewielkim zmianom wynika, że lista nr. 1 uzyska dwa mandaty, nr. 8 dwa mandaty, a lista nr. 23 jeden mandat.

KRAKÓW.

Nieoficjalny wynik wyborów do Senatu z okr. **44. Bochnia.** Lista nr. 1 — 13.347, nr. 2 — 2.703, nr. 8 — 4.826, nr. 24 — 1.325.

Okręg 46. Jasło. Lista nr. 1 — 8.562. nr. 2 — 1.215, nr. 3 — 711, nr. 8 — 3.792, nr. 12 — 609, nr. 13 — 1.160, nr. 24 — 1.314.

PRZYPUSZCZALNY WYNIK WYBORÓW.

Warszawa, (Tel. wł.). (G) Na podstawie dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń przypuszczalny wynik wyborów do Senatu będzie następujący: Z listy **nr. 1 od 12 do 15 mandatów, nr. 2 od 6 do 8, nr. 3 od 5 do 7,** nr. 7 od 1 do 3, nr. 8 od 30 do 35, nr. 16 od 10 do 12.

*

SPROSTOWANIE WYNIKÓW WYBORÓW W WOJ. LWOWSKIEM.

We wczorajszych depeszach nocnych w sprawozdaniu Pata ze Lwowa, podającem nieoficjalny wynik wyborów do senatu z województwa lwowskiego, wkradło się kilka cyfrowych pomyłek. Mianowicie: W Jaworowie lista nr. 1. uzyskała głosów 1.767, a nie 17.672 W Mościskach lista nr. 1. uzyskała 4.833 głosów, a nie 48.083 W Żółkwi lista nr. 24. uzyskała głosów 1.958, a nie 19.058.

—oo—

Oficjalne wyniki z wyborów do Sejmu.

WYNIKI ZGŁOSZONE U GEN. KOMISARZA.

Warszawa, (PAT.). Na ręce generalnego komisarza wyborczego wpłynęły w dalszym ciągu protokolarne wiadomości o wynikach wyborów do Sejmu z następujących okręgów:

(Podajemy ważniejsze listy. Red).

Okręg 22. Sandomierz. Głosowało 141.242. Lista nr. 1 — 33.504, nr. 2 — 14.726, nr. 3 — 49.673, nr. 8 — 24.925, nr. 16 — 15.563.

Okręg 40. Cieszyn. Głosowało 133.702. Nr. 1 — 9.547, nr. 2 — 24384, nr. 7 — 23.257, nr. 8 — 51.413, nr. 16 — 24.211.

Okręg 44. Nowy Sącz. Głosowało 129.501. Lista nr. 1 — 57.909, nr. 2 — 18.188, nr. 8 — 18.184, nr. 12 — 18.956. nr. 24 — 8.028

Okręg 57 Łuck. Uprawnionych do głosowania 201.444, głosowało 118.235. Lista nr. 2 — 1.442, nr. 3 — 4.386, nr. 6 — 10.653, nr. 8 — 5.861, nr. 16 — 77.312, nr. 20 — 3.049 nr. 22 — 4.782, nr. 23 — 8.976.

Okręg 58. Krzemieniec. Lista nr. 16 otrzymała 5 mandatów: Borys Koszubski rolnik, Maksym Czuczmaj kooperator, Ilarion Pawluk rolnik, Abr. Lewinson dziennikarz, Sergjusz Kozicki naucz.

Okręg 59. Brześć n. B. Głosowało 113.929. Nr. 2 — 20.746, nr. 3 — 13.598, nr. 5 — 8.660, nr. 6 — 3.755, nr. 16— 44.805.

Okręg 60. Pińsk. Głosowało 125.500. Lista nr. 2 — 52.981, nr. 3 — 26.517, nr. 16 — 30.974

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa. (AW). Państwowa komisja wyborcza odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Bresiewicza. Rozpatrzono nadesłane dotychczas protokoły z 40 okręgów wyborczych. **Brak jeszcze protokołów z 24 okręgów. Nieformalności nie stwierdzono żadnych.**

—oo—

Żywioł emigracji galicyjskiej jako całość, aczkolwiek niepotrzebny obecnie sowietom do akcji w najbliższej przyszłości, trzyma się nadal zmobilizowany. Robota agitacyjna antypolska i akcja organizacyjna wre nadal. Zbiera się fundusze, ubrania i żywność na czas też zimowych, w ciągu których w otumanione umysły emigrantów wtłaczać się będzie potworne brednie o położeniu w Małopolsce wsch. o przygotowującej się „rewolucji wszechświatowej", o możności rychłego przewrotu w Polsce i możności zdobycia „Zachodniej Ukrainy". Że to są fantasmagorie o tem oczywiście nie wiedzą ofiary zbrodniczej Petruszewyczowsko-sowieckiej propagandy. Że jednak emigranci galicyjscy nie zdają sobie sprawy nawet z tego, że właściwa Ukraina jest już tylko „Juhozapadnym krajem" Rosji to jest wprost chorobliwe, ale wytłumaczone psychologią politycznych zatraceńców.

Emigracja galicyjska nadal pójdzie w ogonie sowieckiej polityki, dożywając w niej swej potępieńczej doli ludzi oderwanych od pnia rozumnej działalności własnych rodaków, pozbawionych moralnej busoli i moralnego celu działania.

Stanowisko władz Rzeczypospolitej wobec obecnej dzielności emigracji i dalszych planów sowietów powinna cechować większa, niż dotychczas, czujność. Wszak znane są kompetentnym czynnikom drogi i ścieżyny, po których szła dotychczasowa wywrotowa działalność emigracji galicyjskiej, pozostającej na rozkazach sowieckich popleczników.

Linja Zbrucza, przez którą odbywa się przemycanie emigranckich wywrotowców i morderców do naszego kraju winna zwrócić szczególną uwagę. Nasz aparat administracyjno-policyjny i wojskowy na pograniczu daleki jest od stanu, jakiby mógł zabezpieczyć kraj od nowego napływu „zakordonowych pracowników". Stosunki nad Zbruczem zmuszają do wszczęcia nowego głośnego wołania o ich radykalne uporządkowanie. Czy myśli kto o tem? Zobaczymy. N. N.

—oo—

Przegląd światowy.

ZACIEŚNIENIE STOSUNKÓW NIEMIECKO-ROSYJSKICH.

(ik.) Z chwilą przyjazdu Brockdorffa-Rautzana do Moskwy stosunki między sowietami a Niemcami stają się coraz ciaśniejsze. Niedawno rozszerzono traktat w Rapallo na wszystkie republiki sowieckie i przyobiecano sobie najściślejszą współpracę. Ambasador niemiecki jest zachwycony Kalininem i Cziczerinem i twierdzi, iż to są ludzie jedyni dla dzisiejszej Rosji. Ostatnie demonstracje i parady wojskowe (sic!) wzbudziły w nim przekonanie, że władza sowiecka jest niezniszczalną i że pod jej rządami czeka Rosję wielka przyszłość. Brockdorff oświadczył w imieniu Niemiec, że rząd jego wprawdzie na razie żadnej materjalnej pomocy dać nie może, jednakowoż chętnie służyć będzie wszelką techniczną pomocą. Wkrótce będzie podpisany handlowy układ, który oba narody jeszcze bardziej zespoli.

Jak z tego widzimy otaczający nas pierścień rosyjsko-niemiecki zaczyna się coraz bardziej zwężać.

Gdyby niemiecki autor nie był zaślepiony, toby doszedł do zupełnie przeciwnego wniosku. Jeżeli bowiem państwo polskie dopuściło do wyboru 1/3 posłów obcej narodowości, to to jest właśnie dowodem jego tolerancji. Dawne Niemcy i dawna Rosja inaczej przeprowadzały wybory. Autor mówi o ucisku narodowości, to chyba sam w to nie wierzy, gdyż wie dobrze, że cały handel większość fabryk i kopalń, większość kamienic w miastach są wyłącznie prawie w ręku niemiecko-żydowskiem i że Polacy właściwie są tym uciśnionym narodem we własnym kraju. Ale zdaje się, że właśnie ten fakt pozwala mu lekceważąco wyrażać się o przyszłości Polski.

Niech się autor nie obawia. Siedząc w Warszawie będzie mógł przekonać się, że żadna 17-ta międzynarodówka nie będzie w stanie powalić narodu, który odznacza się największą może tolerancją w całej Europie, ale tolerancja ta nie pozwoli tolerowaniem na bezgraniczną bezczelność. I. K.

CZECHY WIERZĄ W POROZUMIENIE FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

„Pravo Lidu" poświęca długi artykuł podróży Herriota do Moskwy. Twierdzi, że Herriot udał się tam jako przedstawiciel rządu francuskiego, którego metodą jest nieużywać nigdy dyplomatów oficjalnych gdy chodzi o ważne sprawy. „Rosja sowiecka przedstawia się Francji jako dyplomatyczny sprzymierzeniec przeciw Anglji i Niemcom... W tej chwili p. Herriot przywozi prawdziwą deklarację Cziczerina dla p. Poincare'go. Jest to powszechną tajemnicą, że oficjalny delegat rządu rosyjskiego przebywa oddawna w Paryżu, że odwiedza często biura ministerstwa spraw zagranicznych...

P. Cziczerin uda się prawdopodobnie do Paryża na wiosnę. Jako delegat oficjalny zwiedzi Targi lijońskie, lecz oczywiście podróż jego z Moskwy do Francji będzie miała cel inny jeszcze, niż jedynie zwiedzenie wystawy jedwabiów w Lionie. Wszystko wskazuje, że rokowania prowadzone za kulisami są już dość posunięte, aby w roku przyszłym wyłożyć karty na stół".

STOSUNKI HANDLOWE FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

„Informator" dowiaduje się, że Izba handlowa marsylska i Izba handlowa moskiewska porozumiały się w sprawie wysłania wzajemnego delegacji ekonomicznych do Rosji i do Francji.

KOMUNISTA RADNYM PARYSKIM.

P. Marty, komunista, znany z udziału w rewolcie na Morzu Czarnem i przebywający obecnie w więzieniu la Sante, wybrany został 30 głosami radnym miejskim. w ostatniej chwili uzyskał oprócz tego 306 głosów, które padły na radcę Ponthier, a zostały przez kandydata jemu przekazane. Fakt ten budzi powszechne komentarze jako dowód porozumienia między radykałami a komunistami. Pp. Herriot i Painleve przyparani są do muru, aby otwarcie wypowiedzieli się w tej sprawie. „Oeuvre" słusznie zauważył, że porozumienie to zawczasu wykazuje ustępstwa na rzecz komunistów i cofanie się radykałów.

O PRAWA KOBIECE WE FRANCJI.

Walka o prawo głosowania dla kobiet toczy się obecnie we Francji. Senat ma się wypowiedzieć, a wiekowi, zgorzkniali senatorowie uważani są za wrogów kobiet. Poważnym argumentem w senacie na rzecz kobiet jest fakt, że nie można kobiet z Alzacji i Lotaryngji pozbawiać praw, jakie posiadały przed połączeniem z Francją. Francja może dać szersze przywileje, odbierać tych, które nadał rząd niemiecki nie wolno jej. Prasa lewicowa popiera żądania kobiece, prasa burżuazyjna zachowuje się neutralnie, często przychylnie. Ze strony kobiet jednak nie widać zbyt gorącego zainteresowania. Wielu senatorów godzi się na prawo głosowania czynne, nie chcąc słyszeć o biernem, inni korzystają z okazji aby połączyć sprawę głosowania ze sprawą wyludnienia Francji, i proponują, aby nadać prawo czynne kobietom od lat 25, mającym troje dzieci, a prawo bierne matkom pięciorga dzieci! co równa się, zdaje się zupełnemu zamknięciu Izby dla kobiet lub rozbiciu rodziny. Zaznaczyć wypada, że gorącym orędownikiem praw kobiecych jest prezes Tow. przyjaciół Polski, p. Louis Marin.

Rada ministrów również zajmuje się tą sprawą. Zdaje się, że rząd przyzna prawo głosowania do rad miejskich (!) wdowom wojennym.

Kinematograf kronikarza.

—o—

Czy wolno mi dzisiaj o czem innem pisac — jak nie o wyborach? Prawda, że nie? Jest to przecie przykazaniem chwili, aby kronikarz nie pominął milczeniem tego, czem cała Polska żyła w d. 5. i 12. bm. od g. 9 rano do późna w nocy, o czem do dziś mówi każdy bez wyjątku mąż, każda niewiasta, każde dziecko, każdy... wolny parkan lub fronton kamienicy. Zresztą, gdybym chciał nawet nie wspominać o tem, pewny, że uczyni to pism tysiąc, nie mogę oprzeć się jakiemuś wewnętrznemu — a potężnemu nakazowi: „pisz!! Niech i twój „kinematograf" pozostanie jako dokument chwili wielkiej, jako pamiątka dla potomnych — pamiątka wspaniałych przeżyć, ilustrujących ten dzień historyczny, kiedy to społeczeństwo całe, świadome obywatelskich zadań, tłumnie zaległo lokale wyborcze, aby wolnem, powszechnem, tajnem i bezpośredniem głosowaniem stworzyć nowe ciało ustawodawcze, mające zapewnić narodowi normalniejszy niż dotąd tryb życia państwowego, ład, porządek, poszanowanie prawa, bajkowo tanią egzystencję, znakomite uposażenie urzędników, braterstwo, miłość, raj!!...

A przeżyć tych — ja — okropnie jednostka wrażliwa i subtelna— miałem bardzo dużo! Kto wie czy... nie zadużo jak na jednostkę! Już o g. 8 rano wyszedłem z domu, aby zająć miejsce w pobliżu lokalu wyborczego, chciałem bowiem być jednym z pierwszych twórców nowego Sejmu. Kartkę, oznaczoną numerem... ach! darujcie, że numeru nie podam, ale szkło takie dziś drogie, bez okien w zimie tak byłoby mi przykro, a wiem doskonale, że moi przeciwnicy polityczni na taki drobiazg nie uważaliby wcale, chcąc zamanifestować namacalnie, że są zwolennikami innej listy! Otóż, trzymając moją kartę kurczowo w ręku, stanąłem w ogonku sięgającym od pl. Strzeleckiego jednem ramieniem, a kończącym się tuż przy sklepie Zippera w Rynku. Lokal wyborczy był w środku — tj. przy ul. Skarbkowskiej, więc miałem dość czasu na odpowiednie, a godne przygotowanie się do wyborów. Tymczasem serce rosło mi na widok tłumów, przejętych ogromne ważnością swego posłannictwa.

Przedemną stał jakiś klasztor żeński w komplecie, za mną stow. Św. Zyty, zasilane co chwila nowymi szeregami, zwożonymi w autach i dorożkach przez dziarską młodzież.

Ujrzałem z rozrzewnieniem i naszą służącą, Franię! W nowym kapeluszu, ze srebrną torebką w dłoniach, wysiadła z auta, posłanego po nią i po trzy jej koleżanki przez księdza prefekta. Co za wspaniałe uświadomienie polityczne! Od tygodnia męczyła mnie Frania, aby jej napisać kartkę, gdyż nasza Franusia poczciwa ma dopiero zamiar zacząć uczyć się sztuki pisania.

Napisałem jej — owszem. A tu patrzę — Frania rozpromieniona, ujrzawszy mnie, woła z przyjaznym uśmiechem: „Dali mi drukowane! O!" To mówiąc pokazuje cały stos kartek czarno drukowanych i znika w tłumie. Za chwilę widzę ją powracającą. Tryumfalnie popatrzyła na mnie, wołając: „Ta ja dawno już głos oddała — a pan jeszcze stoi!"

„A w jakiż to sposób Franiu? Taki ścisk!?"

— „E! Mnie te panowie bokiem zaprowadzili!" To mówiąc wskazała kilku rwiących się gentlemanów, których czynność — zdaje mi się — polegała wyłącznie na wprowadzaniu płci pięknej od Św. Zyty.... „bokiem".

Klasztory już swe głosy oddały, Św. Zyta odeszła w pokoju — a ja stałem bardzo jeszcze długo, ponieważ: 1) pierwszeństwo mieli jeszcze przedemną radni miasta, urzędnicy aprowizacji, strzelnica, jeden obywatel z Kulparkowa, któremu — jak twierdzą lekarze, nie należało się sprzeciwiać, i 2) ponieważ policjant, do którego zwróciłem się o interwencję, nie był policjantem „od wyborów" — tylko, jak mnie upewniła jedna sąsiadka, znająca go dobrze — „od cukru", a właściwie od cukrowego ogonka — więc nie znał się na przepisach obowiązujących inne ogony. — Sąsiadka, osóbka wcale rozmowna, żaliła się okropnie na rozpanoszonych stróżów kamienicznych, z których jeden, oczywiście już zaskarżony do sądu, obił jej syna po fizjognomji za to, że ten w najlepszej wierze i z pobudek czysto narodowych malował! wieczorem potwornych rozmiarów ósemkę, mazią do smarowania kół — ! to malował ją nie na kamienicy, tylko na nowym szyldzie sklepowym.

— „Trzasnął chłopca ten hycel aż ośm razy, wołając:

— „Chcesz ósemki — masz ósemkę!" Chłopczysko spuchnięte — jak balon — leży w domu — ciągnęła rozżalona słusznie mamcia — ale tak mi Bóg miły, nie daruję rozbójnikowi!"

Pocieszałem jak mogłem rozżaloną matczy-

Jak widzimy, w kraju, gdzie kobiety miały zawsze poważny wpływ na politykę, najtrudniej im zdobyć prawa. Przeciwnicy głosowania kobiecego utrzymują, że i tak kobieta rządzi za kulisami polityki i wystąpienie jawne na arenie pozbawiłoby ją wpływów.

GŁÓD ZIEMI NA ŁOTWIE.

Zjednoczone grupy ledgalskie zwróciły się do łotewskiego min. rolnictwa z kategorycznem żądaniem jak najszybszego nadania ziemi bezrolnym. Istnieje nawet kierunek domagający się podziału większych gospodarstw włościańskich. W Ledgalji jest około 15.000 włościan nieposiadających ziemi. Rząd gotów jest otworzyć im kredyt, aby im ułatwić nabywanie gruntów, jednakże w kierunku dalszego przymusowego rozdrobnienia posiadłości ziemskich nie idzie.

NADZIEJE I PROGRAM KRASSINA.

W pewnem czasopiśmie berlińskiem Krassin stwierdza, że podstawą polityki ekonomicznej rosyjskiej jest przymierze między rolnikami a robotnikami. W handlu wewnętrznym Rosja powróciła do dawnego handlu wolnego. Przedsiębiorstwa podlegają systemowi dzierżaw, większe systemowi koncesji. Komunizm zastąpiony został kapitalizmem państwowym. W rozmowie z p. Herriot wyraził Krassin nadzieję nawiązania stosunków z Europą. Ze strony Francji przezwyciężyć należy brak zaufania.

Należy utworzyć bank dla handlu zagranicznego w Rosji i wprowadzić nowe formy eksploatacji. W rejonie Baku eksploatacja indywidualna jest przestarzała, należy opracować plan wspólny pracy w zakresie elektryfikacji, dróg wodnych i lądowych, pomp itd. Przyszłość należy do wielkich trustów, w których kapitał prywatny współdziałać będzie z rządem. Jako przykład Krassin cytuje układ anglo-rosyjski w Murmańsku i Archangielsku. Spółki angielskie i holenderskie zajmowały się eksploatacją lasów. Ich składy i fabryki zostały upaństwowione przez bolszewików, obecnie rząd zaproponował spółkom stworzenie wspólnego towarzystwa przy równym udziale spółek i rządu. Państwo zachowuje przewodnictwo, lecz w kwestjach kredytu rozstrzyga większość. Spółka ta eksploatuje 30.000 ha lasu.

KLĘSKA LABOUR PARTY W LONDYNIE.

Poważną klęskę poniosła Labour Party przy wyborach miejskich w Londynie. Na 573 miejsc, jakie posiadała, uzyskała obecnie 260, podczas gdy konserwatyści z 595 podnieśli się na 806. Inne partje również straciły.

Przyczyną klęski była rozrzutna gospodarka dotychczasowej Rady miejskiej oraz program skrajny partji pracy ogłoszony niedawno.

---

ako, mówiąc, że nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło, że całe szczeście jeszcze, że syn jej nie występował jako zwolennik listy kobiecej, bo wtedy, gdyby namalował 24 zamiast 8 — byłby jeszcze bardziej spuchnięty!

Nic nie pomagało! Jejmość groziła siarczyście, dopiero, gdy ludzka fala zaczęła się lekko poruszać naprzód — umilkła.

W korytarzu, zawieszonym po obu stronach portretami królów polskich, znalazłem się tuż pod wizerunkiem Mieszka I., a była to g. 11 w poł. Westchnąłem z rezygnacją cichą! Mój Boże! — pomyślałem — kiedy też zobaczę Stanisława Augusta!

O g. 12 byłem już pod Henrykiem Walezym, a o g. 2 m. 48 oddałem i ja wreszcie swój głos — lecz nie bez przeszkód!

Oto — zakwestjonowano mój wiek! Wszedłem do sali oczywiście bez czapki. Łysina rzuca blaski silne jak reflektor, a tu jeden z panów komisarzy, chcąc mi prawdopodobnie pochlebić — pyta się, czy mam skończonych 21 lat??... Uśmiecham się i wskazuję palcem na mą łysinę — a komisarz, myśląc, że pukam się w czoło, coby znów niepochlebnym było gestem dla niego, wzywa mnie do porządku i grozi policją!! Z trudem porozumieliśmy się — i wyszedłem o g. 3 z lokalu wyborczego, zadowolony, że obowiązek spełniłem obywatelski i dumny, że tak młodo wyglądam, o czem nieraz wspominałem, a czemu nie chciały mi wierzyć moje miłe Czytelniczki.

Leon Żypowski.

—oo—

Spór francusko-angielski przed konferencją wschodnią

Rokowania toczą się w kierunku odbycia małej konferencji przed wielką w Lozannie. Delegacja rządu Angory przyjechała z Lozanny do Paryża.

ODROCZENIE KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ ŹRÓDŁEM KONFLIKTU.

Lozanna. (PAT). 13. bm. przybyła tu delegacja turecka, złożona z 38 osób. Delegat franc. zawiadomił przewodniczącego del. tureckiej o odroczeniu konferencji do 20. listopada i zapytał, czy wobec tego delegacja turecka nie udałaby się na czas przed konferencją do Paryża. Ismet pasza odpowiedział odmownie. Delegacja angielska, która ma przybyć z końcem tego tygodnia, zamieszka w hotelu tym samym co i delegacja grecka, a delegacja francuska w tym samym, co turecka.

BŁĘDNE KOŁA LOZAŃSKIE.

Paryż. (AW). Toczące się ostatnie rokowania między Paryżem a Londynem w sprawie przedwstępnej konferencji posunęły się znacznie naprzód. Poincare oświadczył wczoraj, że osiągnięto **już zgodę w sprawie większej części wysuwanych zagadnień,** zwłaszcza w sprawie ewentualnego ogłoszenia stanu oblężenia w Konstantynopolu.

„N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Między Paryżem a Londynem trwa spór o miejsce, w którem mają się odbyć wspólne narady przed konferencją lozańską. Poincaré kazał oświadczyć w Londynie, że sam nie może przybyć do stolicy Anglji, pragnąłby jednak pokonferować z Curzonem z końcem tego tygodnia. W odpowiedzi Curzon zaproponował, aby jeden z delegatów francuskich przybył jutro lub pojutrze do Londynu dla odbycia ważnych narad.

TURCY ŻĄDAJĄ ROZPOCZĘCIA KONFERENCJI WSCHODNIEJ.

Lozanna. (PAT). Ismed pasza przyjął dziennikarzy zagranicznych i oświadczył im, że **Turcja pokłada całą nadzieję w propozycjach francusko-włoskich.** W obecnych warunkach naród turecki jest jedynym, który dotychczas lojalniej niż inne narody postępuje. Rokowania w Mudanji miały na celu zatrzymanie Turków przed linją neutralną i Turcy nie postąpili już naprzód ani kroku dalej. — Turkom przyrzeczono zwrot Tracji i wprawdzie tego dotrzymano, lecz **oddano im kraj zupełnie splądrowany.** Pragnieniem Turków jest, by obrady w Lozannie zaraz się rozpoczęły.

GROŹNA SYTUACJA W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol. (PAT). Doniesienie o mającej się rozpocząć w terminie późniejszym konferencji pokojowej w Lozannie wywołało tu zaniepokojenie. **Wysocy komisarze sprzymierzonych zażądali telegraficznie od swych rządów przyspieszenia obrad, co jest jedynem warunkiem uniknięcia jeszcze** groźniejszych zawikłań na wschodzie.

ISMID PASZA PRZYBYŁ DO PARYŻA.

Lozanna. (AW). Przewodniczący delegacji angorskiej na konferencję w Lozannie Ismid Pasza przybył 14. bm. wraz z towarzyszącymi mu delegatami do Paryża.

CALA EUROPA JEDZIE DO LOZANNY.

Paryż. (PAT.). „Petit Parisien" donosi, że Hiszpanja, Szwecja i Danja wyraziły życzenie uczestniczenia w konferencji w Lozannie. Rząd francuski zgodził się na to, by delegaci tych państw byli dopuszczeni do konferencji pod tymi samymi warunkami, co delegaci belgijscy, tj. by mogli zabrać głos, gdy pod obrady wejdą sprawy dotyczące ich krajów.

—oo—

Kwestja reparacyjna.

STANLEY BALDUIN O ODSZKODOWANIACH.

Londyn. (PAT). Kanclerz skarbu oświadczył w przemówieniu, że nie można spodziewać się polepszenia sytuacji handlowej w Europie, dopóki kwestja reparacji nie będzie załatwiona. Nie jest to jednak możliwe bez porozumienia się z Francją. **Sytuacja we Francji różni się od sytuacji w Anglji.** Gdyby Anglja przyznała się do tego otwarcie, to lepiej zrozumiałaby Francję.

MUSSOLINI ZAPROSZONY DO LONDYNU.

Rzym. (AW). Zaproszenie Mussoliniego na ministerjalną konferencję do Londynu wywołało tu pewną niespodziankę. W odpowiedzi swej premjer włoski zawiadomił zapraszające państwa, że nie może przybyć osobiście na wspomnianą konferencję, lecz da się na niej zastąpić przez markiza Della Toretto.

STINNES ŻĄDA ODDANIA NADRENJI.

Paryż. (AW). Wiadomość, że Hugo Stinnes miał zażądać od Lubersaca oddania Nadrenji, wywołała tu żywe poruszenie. „Intransigeant" pisze, że Stinnes domagał się opuszczenia obszarów okupowanych przez Francuzów, żądanie to jednak zostało przez Lubersaca odrzucone. Poincarego zawiadomiono o tem stanowisku Stinnesa.

REKONSTRUKCJA GABINETU DR. WIRTHA.

Berlin. (PAT). Niespodzianką wczorajszych rokowań frakcyjnych było, że socjalni demokraci nie sprzeciwiali się stanowczo utworzeniu wielkiej koalicji, tj. przystąpieniu niemieckiej partji ludowej do gabinetu. Rokowania frakcyjne nie zostały zatem przerwane i dziś toczyć się będą dalej.

Do godziny 1 nie zdołano osiągnąć porozumienia w sprawie t. zw. wielkiej koalicji.

NADZWYCZAJNA MISJA GEN. ST. HALLERA.

Warszawa. (AW). Inspektor armji gen. Stan. Haller otrzymał od Rady ministrów pełnomocnictwo wojskowe i częściowo administracyjne dla zabezpieczenia spokoju w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

UCHWALENIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO DLA URZEDNIKÓW 15% POBORÓW W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Sprawa dodatku dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych do pensji za listopad została narazie **tylko częściowo załatwiona,** mianowicie w tych dniach ma być wypłaconych **15% poborów za październik.** Ewentualny dalszy dodatek będzie przedmiotem obrad jednego z następnych posiedzeń Rady min.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Prezydent Rady min. Nowak wyjechał do Krakowa na 1 dzień. Jutro wraca i obejmuje urzędowanie.

Konsul generalny Kwiatkowski, pozostający do rozporządzenia min. spraw zagr. otrzymał nominację na kierownika konsulatu polskiego w Trjeście.

Dnia 15. bm. przyjeżdża do Wilna minister wyznań i oświaty dr. Kumaniecki w towarzystwie swego sekretarza osobistego dra Jana Frylinga. Przybywa tam również minister robót publ. Łopuszański w towarzystwie inż. Nestorowicza.

Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się we czwartek 16. bm.

*

NOWY GABINET W FINLANDJI.

Helsingfors. (PAT.). Prezydent parlamentu Kallio uformował gabinet składający się wyłącznie z grup centrowych (agrarjuszy i postępowców). Skład gabinetu: prezydentura Kallio, sprawy zagr. Vanola, sprawiedliwość Olconon, sprawy wewn. Foukaheinem, sprawy wojskowe Ritz, oświata Liaka, rolnictwo Sunila, komunikacja Pullinon, handel Westermark, praca Manter.

ROSJA ZAPRASZA NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ — POWIĘKSZENIEM FLOTY WOJENNEJ.

Ryga. (PAT.). 14./11. Rząd sowjetów, proponując z jednej strony konferencję w sprawie rozbrojenia, z drugiej strony postanowił w tym samym czasie zbudować 12 torpedowców, 2 krążowniki i 3 traulery. Trocki opracował program powiększenia rosyjskich sił morskich, a mianowicie flota bałtycka ma być powiększona o 5 torpedowców i 7 łodzi podwodnych, zaś flota czarnomorska o 6 torpedowców i 10 łodzi podwodnych.

OGÓLNY SPADEK CEN W AUSTRJI.

Wiedeń. (AW). Senzacją dnia wczorajszego było ustalenie nowego indeksu, który wypadł znowu negatywnie i wynosi —6, t. zn. że koszta utrzymania obniżyły się o 6 proc. W miesiącu ubiegłym indeks wynosił minus 8, więc w przeciągu 2 miesięcy osiągnięto rezultat dość pokaźny, którego znaczenie ilustruje najlepiej fakt, że rząd w przyszłym miesiącu zaoszczędzi na samych pensjach urzędniczych 25 miljardów koron. Stoi to wszystko w związku z przeprowadzaną obecnie akcją sanacyjną.

NOWY MINISTER SKARBU W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.). Rada Narodowa wybrała nowego ministra finansów dr. Kinboecka.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn. (PAT.). Definitywny wynik wyborów do parlamentu będzie znany dnia 16. bm. Akt wyborczy odbędzie się w całej Anglji jutro, ale wieczorem będą znane tylko wyniki z 250 okręgów miejskich. W innych okręgach obliczenie głosów zacznie się 16. bm.

W politycznych kołach angielskich panuje przekonanie, że obecny rząd Bonar Lawa nie utrzyma się dłużej jak przez 6 miesięcy, jeśli pozostawać będzie w koalicji z dotychczasowemi stronnictwami.

Reuter donosi, że mimo, iż walka wyborcza przeszła spokojnie, przyszło wczoraj w Londynie w Westend do zaburzeń. Kiedy Churchill przemawiał w Sheffield, nie dopuszczono do zakończenia jego mowy.

MUSSOLINI UZYSKAŁ „WOLNĄ RĘKĘ" DO 1924 R.

Rzym. (PAT.). WBK. Król przyjął projekt rządowy według którego udziela się rządowi nieograniczonego pełnomocnictwa do końca r. 1923, celem przeprowadzenia reformy administracji i podatków. Ustawa głosi w dalszym ciągu, że rząd zobowiązany jest złożyć Izbie sprawozdanie do końca marca 1924.

Reprezentantowi paryskiego „Journal'u" oświadczył Mussolini, że dąży do odebrania parlamentowi jego kompetencji technicznej i chce je przekazać organizacjom stanów. Mussolini przyznał, że jest **przeciwny prawu wyborczemu kobiet** i monopolowi państwowemu. Dalej oświadczył on, że urzędnicy i funkcjonarjusze publiczni nie mają prawa do strajku.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Poseł polski z Waszyngtonu odjeżdża. Książę Lubomirski złożył prez. Hardingowi swoje listy odwołujące i w tym tygodniu wyrusza w drogę powrotną do Polski. (PAT.).

Francusko-włoski układ handlowy podpisany został w Rzymie w poniedziałek. (AW).

Zaludnienie Rosji. Według ostatnich danych, ludność całej federacji sowjeckiej łącznie z republiką dalekiego wschodu liczy 134 miljonów ludzi. — Ludność Moskwy wynosi 1,700.000, nie licząc dzieci do lat 14. (AW).

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 15. LISTOPADA?

W r. 1315 Szwajcarzy zadają Austrjakom klęskę pod Mergarten. — W r. 1630 umiera Jan Keppler, fizyk i astronom. — W r. 1708 przychodzi na świat Wilhelm Pitt. — W r. 1741 urodził się Jan Kasper Lavater, fizjonomista szwedzki. — W r. 1784 urodził się Hieronim Bonaparte najmłodszy brat Napoleona. — W r. 1796 padają pierwsze strzały w wiekopomnej bitwie pod Arcole. — W r. 1877 Moskale odpierają trzykrotny atak turecki pod Plewną. — W r. 1892 wybucha generalny strajk górników francuskich. — W r. 1911 Juan-Szkaj zostaje prezydentem Chin.

Spiskowcy ukraińscy przed sądem.

Fedak i 12 „bohaterów".

18. DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczoraj przemawiał jeszcze prokurator dr. **Gürtler.** Powołując się na wyniki rozprawy, omówił winę każdego z oskarżonych. Zaznacza dalej, że jeśli podczas swego przemówienia rozdrapał gojące się rany, to uczynił to z konieczności, był to odruchowy protest przeciwko manifestacji, za którą uważa niektóre fazy niniejszego procesu. Do tych wypowiedzeń spowodowały go wnioski obrony, żądające dowodów na krzywdę narodu ukraińskiego.

Zwracając się do sędziów, apelował prokurator o werdykt bezstronny, o sprawiedliwość, którą dyktuje nie chęć odwetu, zemsty czy kary, lecz poczucie etyki i troska o dobro Państwa, jego całość i spokój, bez względu na to, że oskarżeni uważają sędziów polskich za wrogów. Zwrócił uwagę aby przy sądzeniu wspomnieli sędziowie, że młodzieńcy ci może tylko dla ideałów popełnili te zbrodnie. Polska dziś wyciąga dłonie szlachetne do swych wrogów aby wspólnie pracować. Od Zbrucza aż po San naród burzy się, niszczy się mienie ludzkie, zabija się ludzi, którzy dziś dążą do zgody. W naszym narodzie nie było zdrady, nie było rewolweru, ani terroru, a mimo tego powstaliśmy z niewoli.

Zbrodnia, którą tu sądzić się będzie, to nie jest zbrodnia narodu ukraińskiego. Naród ten daleko stoi od tej zbrodni, ma on już dość rewolwerów i pragnie zgody. Jeżeli wczoraj — mówi prokurator — wspomniałem o śp. Twerdochlibie, to uczyniłem to z mego obowiązku, który jest bardzo ciężkim. Mimo tego, że za to napadło mnie jedno z pism ukraińskich, muszę jeszcze raz stwierdzić, że w narodzie ukraińskim nie ma jedności, a jeżeli istnieją pozory tej solidarności, to rozumieć należy, że ona jest wynikiem terroru.

Porusza dalej prokurator kwestję konskrypcji, która mimo niesłychanego teroru ze strony oskarżonych i ich organizacji, została z woli narodu ukraińskiego uskutecznioną, dalej kwestję bojkotowania wyborów do Sejmu. Wśród niesłychanego teroru padło czterech kandydatów na posłów sejmowych. Mimoto naród ukraiński w wielkim procencie zgłosił się do wyborów i wybrał swoich reprezentantów. W końcu jeszcze raz zwrócił się do przysięgłych, aby sąd był zgodny z ich sumieniem.

Następnie zabrał głos obrońca osk. Fedaka, dr. **Głuszkiewicz,** który mówił blisko cztery godziny. Najpierw zajął się obrońca wywodami prokuratora, oceniając je oczywiście ze swego stanowiska bardzo krytycznie i charakteryzując je jako namiętne. Potem przy częstem używaniu deklamacji, patosu, modulacji głosu i gestów aktora starej szkoły, zajmował się psychicznym stanem duszy Fedaka przed 25. września 1921 r. Czarnemi barwami kreślił mówca obraz jego duszy, odczuwającej głęboko tragedję swego narodu, niemal genjusza posłannictwo przypisywał mu, przez naród do czynu powołanego. Nie była to mowa pozbawiona krasomówczych zwrotów, upiększona całymi ustępami Mickiewicza, Słowackiego i cytatami myślicieli francuskich, niemieckich, rosyjskich i polskich. Mówił obrońca także o wspólnej pracy obu narodów bratnich, o zgodzie i pokoju, o wspólnej winie, o odpuszczeniu winy. Radził szukać przyczyny choroby w rozumnej terapji.

Do sędziów się zwrócił z dłuższą uwagą, aby zastanowili się, czy Fedak winien, że strzelał, bo do samego strzelania się przyznał, czy strzelał z zamiarem zabicia i w sposób skrytobójczy. Czy Fedak popełnił atentat w tem poczuciu, że nie było już słów dla zdobycia praw narodu ukraińskiego. Apelował obrońca do sędziów, aby pamiętali, że są Polakami i jakie ofiary za wolność poniosła polska młodzież. Przypomniał o szlachetnym geście hr. Potockiej, która nie przyłączyła się do postępowania karnego, gdy jej męża zamordowano. Prosił sędziów, aby zaprzeczyli pytanie co do mordu, bo mordu tu nie było, aby wykreślili słowa „w zamiarze pozbawienia życia", pouczył ich, że mają prawo zażądać od trybunału pytania w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała.

Stwierdza obrońca dalej, że Fedak był ciężko pobity po atentacie, lecz o tem nie chciał mówić, że u Fedaka są moralne cierpienia, bo siedzi już 14 miesięcy w takich warunkach, o jakich jeszcze obrońca nie słyszał (!). Strzegą go dzień i noc oczy i uszy dwóch strażników. To jest straszna męka, mordować, pastwić się i wszystko, co tylko szatan mógł wymyśleć, jest niczem w porównaniu z temi mękami (!).

Stańcie wyżej ponad ustawą, ponad temi wszystkiemi słowami, które tu wypowiedziano — wołał dalej obrońca do przysięgłych — stańcie wyżej, bo tak dalej żyć nie można. Niechaj werdykt wasz będzie załagodzeniem ciężkiego stanu, w którym żyje naród ukraiński, a co odczuwa i naród inny. Niechaj werdykt będzie załatwieniem tego wielkiego sporu i tej wielkiej tragedji. — W końcu wskazał na drogowskazy genjuszów obu narodów, z których myśli musimy wynieść otuchę na przyszłość.

Przed godz. 3. zakończył dr. Głuszkiewicz swoje przemówienie. Dziś przemówi obrońca Sztyka.

Paskarstwo we Lwowie.

święci dzięki indolencji władz odnośnych, a niemniej dzięki obojętności ludności, która nie może, czy nie chce wystąpić skutecznie przeciw rozmaitego rodzaju lichwiarzom i zdziercom.

Artykuły pierwszej potrzeby, a szczególnie żywność, drożeje znacznie prawie z dniem każdym. Niezmierna ta zwyżka nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Czem np. tłumaczyć szaloną podwyżkę cen mleka? Przekupnie i sklepikarze drwią sobie z wszystkiego i żądają za litr mleka 600 do 700 mk. To są ceny i żądania bolszewickie, którym należy koniec położyć. Na zachodzie ludność zmaltretowana sama sobie radziła i w odpowiedzi na indolencję władz doprowadzona do rozpaczy niszczyła stragany i zapasy cynicznych sklepikarzy. Należy u nas uczynić wszystko, ażeby nie doprowadzić do wykroczeń tak desperackich.

Podnosiliśmy niejednokrotnie, że na nic się nie zdadzą wyroki urzędów walki z lichwą i innych władz skazujące przekupniów i sklepikarzy na grzywny. Paskarz taki płaci grzywnę i odbija się na konsumencie, podnosząc na nowo ceny z całym cynizmem.

Zapatrywanie nasze pod tym względem podziela w zupełności warszawski „Przegląd wieczorny", który pisze w ostatnim numerze:

> Jedyną racją zuchwałego podnoszenia cen jest bandycka pogoń za krociowymi zyskami, co w ostatnich dniach nabrało wszelkich cech jakiejś uplanowanej zorganizowanej akcji, posiadającej jakgdyby czyjeś „możnowładcze" upoważnienie, obliczone na sianie zametu i dezorganizację życia społecznego. Temu bezprzykładnemu rozzuchwaleniu należy co rychlej tamę położyć. Z systemem karania pieniężnego sklepikarzy-paskarzy należy stanowczo zerwać. Nie tylko nie prowadzi on do celu, ale przeciwnie skazany po zapłaceniu kary czemprędzej stara się ją w dwójnasób na mieszczęsnych konsumentach „odbić". **Jedynym środkiem tępienia tych ssawców społecznych — musi stać się pozbawianie ich raz na zawsze prawa zajmowania się handlem, natychmiastowe eksmitowanie z zajmowanych sklepów, konfiskowanie towarów, jako części zysków o-**

siągniętych drogą nieuczciwego handlu i odstępowanie tych sklepów i praw do handlu rodzinom weteranów wojennych, wdowom i sierotom po zabitych w walkach o niepodległość. To jest jedyna droga, która ukróci rozbestwionych w szale paskowania, i zdzierstwa i uzdrowi stosunki drobnego handlu.

Z rozpoczęciem takiej akcji ociągać się nie wolno ani chwili, gdyż czas jest najwyższy."

Spodziewać się należy, że po zakończeniu wyborów do Sejmu i Senatu nastaną u nas nareszcie ceny normalne i że władze odnośne zabiorą się do tępienia paskarstwa, zanim jeszcze Sejm ustawodawczy obmyśli radykalny sposób na bandytów-paskarzy. Dotychczasowa akcja nie prowadziła do celu głównie dla tego, że wszystko robiono „ut fecisse videatur" — aby się tylko zdawało, że się coś robi.

Gospodarka magistracka na punkcie tępienia bandyckiego paskarstwa artykułami pierwszej potrzeby — zawiodła w zupełności. Ludność nie doznawała ze strony władz miejskich żadnej obrony. Wydana na łup niesumiennych wyzyskiwaczy odpowiedziała wyrażeniem wotum nieufności partji mieszczańsko-strzelnicowej, podczas wyborów do Sejmu i Senatu. Listy z wielkorządcami strzelnicowymi na czele przepadły z kretesem i są niedwuznaczną krytyką tych wszystkich, którzy zamiast wystąpić energicznie w obronie nękanej ludności, tolerują paskarstwo. Wybory do rady miejskiej, które nareszcie będą musiały się odbyć w najbliższej przyszłości zmiotą niezawodnie z rady miejskiej te żywioły stosujące do paskarzy zasadę „noli me tangere". Czas najwyższy zrobić porządek z tymi, którzy w pierwszej mierze odpowiedzialni są za to, co się u nas dzieje pod względem bandytyzmu paskarskiego.

KRONIKA.

Calendarzyk.

Dziś rz. kat. Leopolda; gr. kat. Akindyna. Jutro rz. kat. Otmara op. gr. kat. Akepsyny. — wschód słońca 6 38 zachód 3 41

Repertuar Teatru Wielkiego.

Środa „Cavalleria", debut Majerskiej i „Pajace".

Czwartek „Gobelin", krotochwila w 3 akt. Wł. Zalewskiego (premiera).

Piątek „Gobelin".

Sobota o 3 popoł. „Barbara Radziwiłłówna" — wieczór „Carmen", występ Łachowskiej.

Niedziela o 3 pop. „Księga Hioba" — wieczór „Gobelin".

Repertuar Teatru Nowości.

Środa, czwartek i piątek „Japonka".

Sobota i niedziela „Bajadera".

Mały teatr miejski:

Środa „Sublokatorka", krotochwila w 3 akt. A. Siedleckiego (premiera).

Czwartek, piątek, sobota i niedziela „Sublokatorka".

Teatr art.-lit. „Ul" Ossolińskich 10. Od soboty **4 bm.** Występy nowozangażowanych artystów pp. Z. Olan, Asta Sańska, K. Bajon. Sketsch japoński Sing-Fa „W palarni Opium". Farsa „Ławeczka miłości". Operetka z muzyką Wihlera „Intendant teatru JK. Mości". Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników za legitymacją 50% zniżki.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Piątek 17. listopada: KAZIMIERA RYCHTERÓWNA. Niedziela 19. listopada: I Koncert symfoniczny Pol. Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianisty Alfreda HOEHNA. Poniedziałek 20. listopada Alfred HOEHN recital fortepianowy. 2761

We Lwowie.

— **60-ta rocznica powstania styczniowego.** W poniedziałek wieczorem odbyło się w sali Kasyna i Koła lit. art. posiedzenie komitetu ściślejszego, zajmującego się obchodem 60-tej rocznicy powstania styczniowego pod przewodnictwem prezesa komitetu dr. Aleksandra Vogla. W obradach, które trwały przeszło dwie godziny wzięło udział kilkanaście osób, między temi prezes Tow. weteranów polskich prof. Syroczyński, reprezentanci rady miejskiej, wojskowości i dziennikarstwa.

Ustalono następujący program uroczystości: W sobotę 20. stycznia popołudniu przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim, na którem przemówi reprezentant wojskowości. W niedzielę 21. stycznia przedpoł. nabożeństwo w katedrze, poczem uroczyste zebranie w sali ratuszowej. W poniedziałek 22. bm. walne zgromadzenie uczestników powstania z r. 1863.

Staraniem komitetu lwowskiego wydaną zostanie rzecz o powstaniu z r. 1863/4, napisana przez śp. Franciszka Jaworskiego. Będzie to przedruk broszury, którą wydał komitet lwowski przed 10 laty w 50 rocznicę powstania styczniowego.

Oprócz tego wyjdzie w Warszawie broszura o powstaniu styczniowem przeznaczona dla wojskowości, którą napisać ma major Dąbrowski (Grabiec).

Komitet lwowski zajmuje się też wydaniem pamiętników śp. Józefa Janowskiego, członka rządu narodowego. Pierwszy tom pojawić się ma w czasie najbliższym.

Posiedzenie komitetu zakończono wyborem specjalnych komisji, które zająć się mają całą akcją i wykonaniem uchwalonego programu uroczystości.

— **Zbiórka na rzecz Tow. Polskiego Żałobnego Krzyża**, przeprowadzona w dnie zaduszne, wydała nadspodziewanie pomyślne wyniki. Przyniosła ona w samem mieście Lwowie po odliczeniu wydatków czystego dochodu 4 miljony 83 tysięcy mkp.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, 16. bm. Na porządku dziennym między innemi: Uregulowanie godzin otwierania i zamykania sklepów. Zmiana taryfy miejsk. zakładu elektr. i miej. zakładu gazowego. Subwencja dla Twa Bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie.

— **Z teatru.** „Gobelin". Teatr Wielki przygotowuje na czwartek nieznaną u nas sztukę Zalewskiego pt. „Gobelin". Sztuka jest odzwierciedleniem dzisiejszych stosunków, szalejącej drożyzny i orgji paskarstwa. Reżyserję prowadzi p. Rasiński, który gra znowu paskarza — Kulbasa. Główne role kreują ponadto pp. Czajkowska, Wiland, Siemiawska, Brzeski, Hierowski, Gliński, Zbrojewski.

Debiut pani Majerskiej odbędzie się w dzisiejszem, t. j. środowem przedstawieniu „Cavalerji". — „Sublokatorka" Siedleckiego premjera dziś w Teatrze Małym. Autor ma być na przedstawieniu. — „Barbara Radziwiłłówna" grana będzie w sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej. Bilety sprzedaje wcześniej Kuratorjum szkolne.

— **P. Czarnowski kawalerem św. Saby.** Z Belgradu donoszą, że dyrektor lwowskich teatrów miejskich p. Ludwik Czarnowski otrzymał na mocy dekretu królewskiego z 4. listopada br. order św. Saby.

— **Polski Bank Przemysłowy.** Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się dziś we środę o godz. 11 przedpołudniem gw machu własnym przy ul. Trzeciego Maja.

— **Zraniony przez bandytów** Józef Olma, l. 31, sierżant W. P., został napadnięty wczoraj przez nieznanych bandytów w sklepie przy ul. Piotra i Pawła l. 9 i zraniony nożem w plecy. Ranę opatrzyło Pogot. rat.

— **Krwawa awantura.** Do Franciszka Borsuka, zam. przy ul. Gródeckiej l. 7. przyszedł wczoraj podmajstrzy murarski Marjan Markowski wraz z towarzyszami i poczęli się wesoło zabawiać. Kiedy już towarzystwo było porządnie podpite, powstała z niewiadomego powodu awantura, a następnie bójka na noże. Borsuk dostał nożem w skroń, Markowski ranę nad okiem, a Julja Szabados, prostytutka, Węgierka, ma nożem wybite oko. Borsuka i Markowskiego po zaopatrzeniu przez Pogot. ratunk. aresztowano, zaś reszta towarzystwa zbiegła. Szabados w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

— **Potraceni przez tramwaj** zostali: Michał Bałaban na „Kopytkowem", Michał Touban koło Kawiarni Wied. W obu wypadkach interwenjowało Pogotowie rat.

— **Złodzieje grasują.** Do mieszkania dr. Nowostiuka przy ul. Tarnowskiego l. 8 dostali się wczoraj złodzieje i skradli garderobę wart. 300 tysięcy mk.

Przez okno do warsztatów maszynowych Antoniego Pachla przy ul. Grodeckiej 141 dostali się włamywacze i zabrali dynamomaszynę, motor elektr. oraz 2 bezpieczniki ogólnej wartości 3 miljony mk.

Z całej Polski.

— **Monopol tytoniowy w Polsce** obowiązuje od 1. bm. Centr. dyrekcja monopolu tyton. wydała już rozporządzenie wykonawcze do ustawy o monopolu tyton., które odbiera fabrykom prywatnym swobodę zakupywania surowca na własną rękę i nakłada na fabryki obowiązek uzyskania każdorazowo upoważnienia gener. dyrekcji monopolu tyton. na te zakupy.

— **O ulgi budowlane dla miast.** Ministerjum robót publicznych zwołało ankietę w sprawie ulgowych przepisów budowlanych dla miast. Pierwsze posiedzenie odbyło się 8. bm. przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerjów oraz reprezentantów kół, związków i stowarzyszeń zawodowych. Wszyscy wyrazili opinję o konieczności natychmiastowego wydania rozporządzenia ulgowego, przepisów budowlanych dla miast, **z wyjątkiem przedstawicieli m. Lwowa i Krakowa, którzy oświadczyli się za odmiennymi przepisami**, które miałyby być dopiero opracowane w najbliższej przyszłości przez zarządy obu wymienionych miast.

— **Za przykładem kolei państwowej.** Dotychczas kosztował w Warszawie bilet tramwajowy 100 mk. Jak z Warszawy donoszą, w najbliższym czasie cena biletu ma zostać podwyższona o 100 proc. i wynosić będzie 200 mk.

— **Wyrok śmierci w Łodzi.** W sądzie okręg. w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko znanemu bandycie Gorajskiemu. Gorajski został skazany na śmierć.

— **Włamanie do kościoła.** W Smogulcu pow. wągrowiecki włamali się onegdaj w nocy do kościoła złodzieje i skradli z ołtarza całe tabernakulum i dywan. Tabernakulum jest z bronzu, wewnątrz stalowe, waży od 3 do 4 cetnarów. Wewnątrz tabernakulum znajdowała się srebrna puszka z pozłacaną kapą a w niej konsekrowane hostje. Szkoda wyrządzona kradzieżą wynosi około 3 miljony mk.

— **Złodziejska spółka pod kluczem.** Onegdaj aresztowano w Pułankach pow. strzyżewski Józefa Zębika i Michała Bobala, którzy — jak wykazało śledztwo — włamali się do komory Szymona Jurasza w Pułankach jeszcze w czerwcu r. r. i skradli kufer z bielizną wart. 168.000 mk. Ci sami w kwietniu br. włamali się do sklepu Szanelli Tutelbaum we Frysztaku i skradli 17 skór boksowych wart. 300.000 mk. Obu aresztowanych odstawiono do sądu pow. we Frysztaku.

Ze świata.

— **Zamach morderczy na ks. Ulitzkę.** Na przewodniczącego górnośląskiej partji centrowej proboszcza Ulitzkę dokonano zamachu. W czasie podróży samochodem strzelono do niego dwa razy. Sprawcy zbiegli.

— **20-letni paskarz.** W Wilhelmshaven aresztowano onegdaj 20-letniego Ottona Grebe, urzędnika bankowego, który zdołał przemycić 16 wagonów metalu wartości wielomiljonowej. Grebe miał kochankę, której sprawił specjalny automobil. Obiecującego młodzieńca przyłapano i cały majątek wraz z automobilem skonfiskowano. (U nas zapewne po złożeniu kaucji wypuszczonoby go na wolną stopę.)

— **Wranglowcy mordują.** W Sofji d. 13. bm. zamordowany został przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Bułgarji Agejew. Zamach, którego dokonali przeciwnicy polityczni z obozu Wrangla pozostaje w związku ze śmiercią generała Pokrowskiego. Ten ostatni oskarżony o zorganizowanie i przygotowanie zamachu został zabity w chwili, gdy chciał uciec z Bułgarji.

— **O trzęsieniu ziemi w Chile** donoszą, że i w Walparaiso dało się ono odczuć, nie wyrządziło jednak większych szkód. Trzęsienie było tektoniczne, o kierunku wschodnim, od Oceanu Spokojnego ku wybrzeżu na północ od Coquimbo. Wiadomości o zniszczeniu Santiago de Chile nie potwierdzają się.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt J. Jedlicza „Teatr a kino"** odbędzie się w sali Kasyna we czwartek, 16. bm. o g. 7.30 wiecz. Reszta biletów wcześniej w Księgarni Naukowej.

— **Wieczór Orląt dziś w ratuszu.** „Apoteoza żołnierza polskiego", początek o 6 godzinie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, dnia 15. listopada br. o godz. 6.15 wieczór odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Stanisław Fryze wygłosi referat pt. Nowa teorja obwodów elektrycznych".

—oo—

— **Wielki wieczór tańcujący** odbędzie się pod protektoratem p. Starzeńskiej w sobotę d. 18. listopada w salach Kasyna i Koła lit. art. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Strój spacerowy. Wstęp 2.000 mk. Bilet akad. 500 mk. Familijny na 3 osoby 5.000 mk. Dochód przeznaczony na fundusz budowy pomnika „Orląt".

Komunikaty.

Zarząd „Bratn. pomocy stud. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie", ogólnouniwersyteckiej Organizacji **Samopomocowej Polskiej** Młodzieży Akademickiej, liczącej **1.500** członków zwraca się ponownie z apelem do ofiarności społeczeństwa, ufając, że, — jak zwykle — **tak i obecnie nie zawiedzie** na niej. Przed zbliżającą się zimą zachodzi konieczność zaopatrzenia kuchni Twa, stołującej 600 niezamożnych akademików **w prowianty,** oraz zaopatrzenia tak wspomnianej kuchni, jak i Domów akademickich, administrowanych przez Tw w opał. Koniecznych w tym celu funduszów Zarząd Twa okupiającego niezamożnych akademików nie posiada, nie może również liczyć na pomoc Misji zagranicznych, które z Polski wyjechały, ani na pomoc Rządu, który wstrzymał wszelkie kredyty, preliminowane na pomoc Młodzieży Akademickiej. Ofiary na ten cel przyjmują administracje wszystkich dzienników i Zarząd Twa w lokalu własnym ul. Łozińskiego N. 7. Dom Akademiaki **od 19—20** (7—8 wieczór) codziennie. Za Zarząd „Bratniej Pomocy": **J. Żukowski** m. p. przewodniczący Twa, **A. Falkiewicz** p. o. sekretarza Twa.

—oo—

Posady nauczycielskie. Wakują następujące posady nauczycieli w państwowych Seminarjach nauczycielskich na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego:

1. Języka polskiego w seminarjach męskich w Pułtusku i Chełmie,
2. Historji i geografji w seminarjum męskiem w Chełmie,
3. Przyrody w seminarjach: żeńskiem w Sandomierzu męskiem w Solcu nad Wisłą,
4. Matematyki w seminarjach męskich w Siennicy i Leśnej na Podlasiu,
5. Fizyki i Chemji w seminarjum żeńskiem w Sandomierzu,
6. Muzyki i śpiewu w seminarjum męskiem w Leśnej,
7. Gimnastyki w seminarjum męskiem w Szczebrzeszynie,
8. Przedmiotów pedagogicznych w seminarjum męskiem w Siennicy,
9. Szkoły ćwiczeń w seminarjum męskiem w Pułtusku.

Adres Kuratorjum: Aleje Ujazdowskie Nr. 20 Warszawa.

Rocznica listopada 1918 na Podkarpaciu.

Ku pamięci wydarzeń i walk w listopadzie 1918, które równocześnie z obroną Lwowa stanowczo i samorzutnie zaświadczyły, wbrew sytuacji urządzonej przez ginące zaborcze cesarstwo, że naftowe Podkarpacie jest nieodłączną częścią Polski, urządza miasto Drohobycz uroczysty obchód, który się odbędzie w niedzielę, 19 bm. w Drohobyczu. W program obchodu wchodzi nadanie wojskowej odznaki pamiątkowej „Listopad 1918 na Podkarpaciu" czynnym uczestnikom tych wydarzeń, których miasto Drohobycz zaprasza na ten dzień. Uroczystość, której program obliczony jest na cały dzień, powinna skupić ponownie jak najliczniejsze grono uczestników tych wydarzeń, oraz osób i czynników, zaznaczających swą solidarność z ich czynem z listopada 1918. Program dnia tak jest ułożony, że będzie można porannym pociągiem przyjechać, a nocnym odjechać z powrotem. W dzień obchodu zarządzone będą dyżury komitetu na głównym dworcu w Drohobyczu w restauracji, lub w urzędzie ruchu, oraz w mieście w Sokole.

—oo—

Z OPERETKI.

„Japonka", operetka w 3 aktach z muzyką Benatzky'ego.

Japonka, to właściwie Madame Butterfly przeniesiona na deski operetkowe, tylko, że zakończenie nie jest tak tragiczne. Tancerka japońska Juszi (p. Fedyczkowska) poślubia Amerykanina, Billa, który, mimo wszelkich zabiegów ze strony dawnej narzeczonej, Amerykanki, Elzy (p. Szczesna), postanowił pozostać na zawsze przy kochającej go Japonce. Libretto jest starannie ułożone przez wytrawnych librecistów pp. Jacobsona i Bodanzky'ego i posiada znamiona prawdziwego zdarzenia. Wogóle nowość ta, wykonana wczoraj z wszelkiemi oznakami znacznego sukcesu, wykazuje stanowczą dążność do schlebiania smakowi publiczności za każdą cenę; mamy więc operę, operetkę, kabaret, kino i dużo baletu. Dodajmy do tego śliczną, nową wystawę w dekoracjach i kostjumach — akcja przeważnie rozgrywa się w Japonji — udatne efekty świetlane i gustowne tańce naszego zespołu baletowego z znakomitą artystką p. Kirsanową, a zrozumiemy, że operetka w takich warunkach mogła się podobać.

Muzyka Benatzky'ego nawet dla wybredniejszego ucha posiada dużo piękna; pikantne efekty orkiestralne, delikatne nastroje Pucciniowskie i Leharowskie i zręczne zużytkowanie motywów japońskich lub amerykańskich interesują słuchacza przez cały wieczór.

Z wykonawców na pierwszem miejscu wymienić należy p. **Fedyczkowską**, która pięknym śpiewem i szczerością uczucia muzycznego zyskała ogólne uznanie w formie oklasków przy otwartej scenie. P. **Szczesna** jak zawsze była pełna temperamentu i uroczego wdzięku; w prześlicznym kostjumie trzeciego aktu wyglądała zachwycająco. P. **Kasprowiczowa** jako biuralistka była wprost doskonała. P. **Łowczyński** przez swą dobrze przygotowaną grę aktorską i znaną muzykalność nadał swej odpowiedzialnej roli, pisanej w stylu poważnej opery, należną miarę artystyczną, przyczyniając się znacznie do sukcesu premiery. P. **Tatrzański** tańczył, śpiewał i dowcipkował, wnosząc w całość pożądany żywioł humorystyczny. Zespół baletowy z pp. **Kowalskim, Morawskim, Walicką**, a przedewszystkiem z naszą primabaleriną p. **Kirsanową** i p. **Fortunato** był gorąco oklaskiwany i prawie każdą taneczną produkcję musiał powtarzać. Inscenizacja p. Tatrzańskiego i strona muzyczna p. **Seredyńskiego** były starannie przygotowane. Teatr był wysprzedany.

Grd.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14. listopada.

Giełda.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.). (G) Waluty i dewizy zagr. bez zmiany. Dla akcji tendencja na ogół zwyżkowa przy małych obrotach. Papierami procentowymi prawie nie obracano.

+ **Giełda pieniężna.** Dzień dzisiejszy przyniósł w dalszym ciągu **kolosalną zwyżkę na targu akcji przemysłowych.** Chodorów zyskał przy największej ilości transakcji 1000 punktów, pod koniec płacono 28.000. Gafota doszła do 3.400. Ćmielów zyskał 2.200 punktów. Pezet 3.000. Nafta zakończyła mocniej 4.300. Ojkos z 18.000 spadł na 16.900. Zieleniewski pod koniec 16.000. Z akcji bankowych silny popyt na Bank hipoteczny, który doszedł do 1.100. Ziemski Bank kredytowy notował 900. Oferty kupna akcji Banku Związkowego po 800 bez podaży. Waluty naogół niezmienione. Praga 520, przejściowo 513. Berlin nieco droższy 2.15. Wiedeń 22¾. N. Jork 16.000. Zurych 2975. Tendencja w akcjach bardzo silnie zwyżkowa, w walutach chwiejna. Usposobienie bardzo ożywione.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	14 listop.	B) Akc. przem.	14 listop.
Akc. Związk.	800	Gafota ex	T 3500
Dyskont Lw.	——	Górka	20000
Handl. Pozn.	3200	Oikos	T 16900
Hipot. akc.	T 1100	Parowozy	T 4500
Hipot. zemel	420	Patria	5600
Małopolski	1600	Pezet	T 3000
Powszechny	425	Pocisk	T 3000
Przemysłowy	1200	Pol. Glob	650
Ziemski kred	T 900	Pol. Nafta	T 4300
		Pol. Tow. Bud.	2600
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 1500
Brow. Lwow.	19000	Rukszawa	T 10500
Chodorów	T 28000	Siersza el.	T 1700
Karpatit	T 3800	Gór. Siersza	18000
Ćmielów	T 9300	Tepege	12000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 6000
Galicja	700000	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 259	Lwów — dnia 14 listopada 1922		Warszawa dnia 14 listopada	Kraków dnia 14 XI.	Zurych dnia 14. XI.	Berlin dnia 14 XI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.03½	45.00
1 funt ang.	71000—72000	71000—72500	70900—71750	71600—72800	24.40	31077.00
100 frs franc.	93500—103500	98500—103500	101700—102700	9500—10500	36.70	46100.00
100 fr. szwaj.	275000—295000	280000—300000	293500—296500	29950—30250	100.00	12950.00
100 frc. belg.	90000—95000	91000—96000	94000—95000	8710—9200	32.60	42900.00
100 K czesk.	48000—52000	48500—52500	51000—52000	5000—5200	17.40	223.00
100 K węg.	600—700	650—700	——	550—640	—.22	2.86
100 K austr.	21—23	21—23	21.00—22.00	00.21—00.23	—.0074	9.63
100 M niem.	200—250	170—220	210—220	2.00—2.50	0.07⅜	100.—
1 Dolar am.	15250—16250	15000—16000	15795—15975	15200—1620	545.½	7067.68
100 Lir wł.	58000—65000	60000—65000	73000—78500	6800—7400	2[illegible].80	840.00
100 Lei rum.	9000—10000	9500—10500	——	4600	3.50	228.20
100 guld. hol.	590000—630000	590000—630000	6350—6375	6350—	214.25	2773.00
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	—	101.75	1423.55
100 K duńs.	82000—85000	P 80000—85000	—.—	—	110.50	1418.00
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	—	145.75	1804.00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatni notowane

Z SALI KONCERTOWEJ.

WŁODZIMIERZ KACZMAR. — IGNACY FRIEDMAN.

Nie łatwą jest rzeczą dla solisty ułożyć program, któryby nie nużył, nie przedstawiał zbioru próbek najrozmaitszych kierunków, stylów, narodowości, a okazał natomiast w jak najlepszem świetle zalety koncertanta. Program wieczoru pieśni Władysława Kaczmara nużył nieco jednostajnością, wypływającą może nietylko z interpretacji na ogół korzystnej, ile z wyboru arji i pieśni podobnych do siebie nastrojem sentymentalno-melancholijnym. Miły wyjątek stanowiły dwie arje z opery Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", oraz dwie pieśni R. Straussa. Władysław Kaczmar posiada sympatyczny głos o barwie raczej barytonowej, średnica w stosunku do tonów niższych brzmi wydatniej i nie jest zamgloną, o czem można się było przekonać w utworach, gdzie wszystkie resursy głosowe występywały kolejno po sobie. Wnioskując z postępów, widocznych od ostatnich koncertów, można się spodziewać u koncertanta zupełnego wyrównania brzmienia i spotęgowania środków artystycznych. Wytworny i subtelny akompanjament spoczywał w rękach pni Heleny Ottawowej.

Ignacy Friedman imponuje stale brawurową techniką i werwą pianistyczną. W biegłości, sile uderzenia i czystości rzutów nie można niczego więcej pragnąć. Interpretacja utworów zdradza silny indywidualizm i wielką znajomość najrozmaitszych efektów muzycznych, które zdobywają podziw słuchaczy; inna rzecz, że nasuwają one nieraz pewne refleksje co do swej niezbędności. Na pozór nieznaczne zmiany, zwolenie tu i ówdzie basu, dodanie lub przeinaczenie niektórych ornamentów, odbiegnięcie od przypisowej przez kompozytora dynamiki lub tempa, stawiają utwór zaraz w innem świetle, świetle zbyt indywidualnem. Wrażenie to odnosiło się m. i. przy słuchaniu VIII, XIII (granej bardzo sentymentalnie), a szczególnie XIII. warjacji (wziętej w zbyt szybkiem tempie) — następnie szczególnie przy Nokturnie i Mazurkach Chopina. O innych warjacjach i o reszcie ustępów programu można — mimo różnicy zdań co do szczegółów — wyrazić się tylko z uznaniem. Największy sukces odniósł artysta odegraniem dwóch Etudów Chopina, oraz brawurowem wykonaniem Etiudy o technice transcendentalnej w drugiej części wieczoru.

Dr. A. Sołtys.

Pomoc lekarska dla urzędników.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające zmiany do rozporządzenia tymczasowego rady ministrów w sprawie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych.

Nowe rozporządzenie wprowadza bezpłatne leczenie w szpitalach według klasy II. dla urzędników państwowych i ich rodzin, a według klasy III. dla niższych funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin i zapomogi na leczenie w zdrojowiskach i uzdrowiskach w wypadkach choroby, wymagającej bezwzględnie leczenia w zdrojowisku lub uzdrowisku.

Dalej, również na zasadzie tego rozporządzenia, umieszczenie chorego w szpitalu, następuje na zlecenie lekarza umówionego: 1) w wypadku choroby zakaźnej; 2) w razie potrzeby zabiegu lekarskiego, którego wykonanie w domu chorego powoduje wyższe koszty, aniżeli utrzymanie i leczenie w szpitalu; 3) o ile chory w domu nie postada odpowiedniej opieki; 4) w okresie porodu.

O ile chory nie zgadza się na umieszczenie w szpitalu, koszta leczenia będą mu zwrócone w wysokości taksy szpitalnej, ustanowionej dla przysługującej mu klasy, w wypadkach porodu na przeciąg 10 dni.

W tym samym rozmiarze będą udzielane zapomogi na koszta leczenia, względnie pobytu w zdrojowiskach lub uzdrowiskach.

—oo—

LISTY Z KRAJU.

RABUNKI W RADZIECHOWSKIEM. — BRAK ŚRODKÓW KOMUNIKACYJNYCH.

(Korespondencja „Kurjera Lwow.")

Nowostawce, p. Łopatyn.

We wtorek 7. bm. wieczorem trzech uzbrojonych w karabiny bandytów, napadło w lesie za Grzymałówką jadących w kierunku Beresteczka, 2 żydków i zabrało jednemu 20.000 mk. i bundę, furmanowi gospodarzowi z Grzymałówki kożuch i 10.000 mk.; drugiego zaś żydka, który pieniędzy nie miał obdarto z wszelkiego ubrania, pozostawiając go tylko w bieliźnie.

Na drugi dzień również wieczorem urządzono napad na gospodarza z Wyrek, p. Łopatyn, w lesie tuż za przysiółkiem Nowostawek, który wracał z furmanki z Komarówki za Styrem i tylko dzięki dobrym koniom zdołał uciec. Strzelano jednak za nim 4 razy i jedna kula utkwiła w drabinie od wozu.

Policja jest nieliczna, rady sobie dać nie może, a wobec uprawianego sabotażu i rabunków ręce opadają. Mieszkańcy są sterroryzowani, nie śpią po nocach, gdyż muszą pilnować swego dobytku, który lada dzień może pójść z dymem.

Drugą plagą ludności jest brak środków komunikacyjnych. Radziechów jest prawie że odcięty od Lwowa. Most na Bugu pod Radziechowem zniszczony, a odbudowa jego idzie żółwim krokiem. Drogi są tak okropne, że zupełnie do żadnego ruchu kołowego się nie nadają. Zupełny brak środków komunikacyjnych i niedbalstwo odnośnych władz tłumacza sobie Rusini tem, że Polska nie ma widocznie nadziei, iż te ziemie zostaną przy niej. Polacy kresowi z bólem serca patrzą na te dzikie stosunki i proszą o jakąkolwiek pomoc, jednakże dotychczas wszystkie ich zabiegi okazały się bezskuteczne.

A. B.

—o—

URZĘDNICY W SŁUŻBIE AGITACYJNEJ.

(Korespondencja „Kurjera Lwow.")

Kopyczyńce.

Dnia 9. bm. było zebranie urzędników w Kopyczyńcach, na którem naczelnik sądu p. Turkowski nie tylko otwarcie zachęcał wszystkich urzędników do głosowania na 8, lecz także piętnował przeciwników politycznych i groził wszystkim, którzy mogliby w tej sprawie mieć odmienne zdanie. Czy działalność agitacyjna naczelnika sądu zgadza się z jego urzędowem stanowiskiem, o tem zdaje się wspominać nie trzeba. Zdaje się, że w interesie państwa leży właśnie, aby szczególnie ci urzędnicy, którzy na prowincji są jedynym symbolem władzy i porządku, zachowali jak największe umiarkowanie.

Z. R.

Echa inwazji ukraińskiej.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Na wczorajszej rozprawie przeciw b. majorowi ukraińskiej armji Fedorowiczowi, obrońca jego dr. Hankiewicz postawił wniosek o odroczenie rozprawy, a to celem wezwania reszty świadków, którzy na rozprawę nie przybyli i powołania szeregu nowych świadków odwodowych m. i. gen. Stan. Hallera i gen. Roji. Prokurator, dr. Paklikowski sprzeciwił się tym wnioskom, stwierdzając, że materjał został już dostatecznie wyczerpany przez powołanych do rozprawy świadków, zaś godził się na odczytanie zeznań nieprzybyłych na rozprawę świadków. Trybunał wnioskowi obrony odmówił.

Po odczytaniu zeznań hr. Reyowej i innych postępowanie dowodowe zamknięto. Trybunał przedłożył sędziom przysięgłym pytania w myśl oskarżenia Prokuratury.

Następnie wygłosił przemówienie prok. dr. Paklikowski. Opierając się na licznych faktach, podanych przez świadków na rozprawie, a stwierdzających straszne rzeczy, jakich dopuściło się rozbestwione żołdactwo ukraińskie w końcowych dniach listopada 1918 r. w Mikulińcach, pod komendą, za wiedzą, a nawet przy współudziale osk. Fedorowicza, udowadniał prokurator, że osk. Fedorowicz winien odpowiedzieć za morderstwo, które z jego rozkazu popełnione zostało na por. Mielewskiem i podpor. Halacie, winien odpowiedzieć za zbrodnię gwałtu publicznego popełnioną przez to, że ze złośliwości i nienawiści do Polaków zaniedbał zakazać żołnierzom strzelania do bezbronnych żołnierzy-Polaków i że ograniczył wolność szeregu osób, wreszcie, że winien jest współudziału w kradzieży, bo w jego obecności i na jego zachętę obrabowano szereg osób podczas owych strasznych chwil w Mikulińcach.

Po przemówieniu prokuratora odroczono rozprawę do środy. Rano przemówi obrońca, poczem około południa zapadnie wyrok.

ZAPISKI.

Al. Stewe: Romain Rolland i jego Jean Christophe i Szkic literacki. — Biljoteka „Eoski" 1921. Skład: W. I. Klapper — Lwów. Str, 2+39. Ta podejrzanie chudo wyglądająca i miejscami dość pretensjonalna broszurka spełnia jednak mimo wszystko swe zadanie: staje się małym heroldem wielkiego, nieśmiertelnego ducha, jednego z największych dziś intelektów artystycznych Francji — Romain Rollanda. W okresie ogólnego upadku literatury w okresie rozkładu elementów [illegible] powstanie dzieła twórczego w okresie tryumfu mieszczańskich miernot O. Wilde'ów, Anatolów France'ów i B. Shaw'ów R. Rolland jedyny stoi przy sztandarze wielkiej sztuki. Stoi samotny, gdyż krąg zainteresowań wytworzonych ostatnio wokół niego jest tylko niepo ozumieniem, bo zainteresowania te dotyczą one jedynie R. Rollanda publicysty a nie artysty. Nieporozumienie to ma mojem zdaniem tło głębsze: R. Rolland ze swym „J. Krzysztofem" ze swemi „Tragedjami wiary", dramatami rewolucyjnymi to jeszcze nie twórczość sama, to tylko jedna wielka tęsknota do czynu twórczego do wysiłku ponad miarę pokolenia.

Pisarz okresu przełomowego niema dość siły by dać potężne życie swym kreacjom by stać się na scenie świata „wstrząsaczem serc" całej ludzkości. Lecz wychowawcza strona jego działalności pozostanie wieczno-trwałą: heroiczne męstwo we wszelkich objawach zmagania się ducha i oporem materji, współczucie z żywym człowiekiem, ukochanie w człowieku boga lecz strach przed zwierzęciem ludzkiem, wieża w Zmartwychwstanie ducha.

J. S. Petry.

„Miesięcznika Statystycznego" ukazał się z druku zeszyt 9. (za wrzesień) pod redakcją Ignacego Weinfelda i Stefana Szulca. Cena mkp. 3.000. Skład główny w księgarni E. Wende i Ska w Warszawie. Nowością jest zamieszczenie w części tego zeszytu po raz pierwszy statystyki pocztowo-telegraficznej i telefonicznej za ubiegłe lata. Drugą część zeszytu stanowią biuletyny, w których skład wchodzą: Rolnictwo, przemysł, skarbowość, kredyt z podanym wykazem kursu walut i obrotów giełdy pieniężnej. Między innemi znajdujemy ciekawe sprawozdania, jak: z handlu zagranicznego, szkolnictwa, pracy, zdrowotności etc.

OGŁOSZENIA.

Do Hodowców drobiu, gołębi i królików. Komitet Wystawy Drobiu w Warszawie, zawiadamia hodowców, którzy zgłosili udział na Wystawie, aby eksponaty na Wystawę nadesłali na dzień 22-gi i sto- pada r. b. W dniu 23-cim listopada odbędzie się ocena nadesłanych okazów, a 24-go otwarcie Wystawy. Eksponaty nie zgłoszone w terminie nie będą mogły brać udziału w konkursie.

Zarząd „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie,

ogólno-uniwersyteckiej Organizacji Samopomocowej Polskiej Młodzieży Akademickiej, liczącej 1500 członków, zwraca się ponownie z apelem do ofiarności społeczeństwa, ufając, że jak zwykle, tak i obecnie nie zawiedzie się na niem. Przed zbliżającą się zimą zachodzi konieczność zaopatrzenia kuchni Tow., stołującej 600 niezamożnych akademików w prowianty, oraz zaopatrzenia tak wspomnianej kuchni, jak i Domów akademickich, administrowanych przez Tow. w opał. Koniecznych w tym celu funduszów Zarząd Tow. skupiający go niezamożnych akademików nie posiada, nie może również liczyć na pomoc Misji zagranicznych, które z Polski wyjechały, ani na pomoc rządu który wstrzymał wszelkie kredyty, p eliminowanie na pomoc Młodzieży Akademickiej. Ofiary na ten cel przyjmują administracje wszystkich dzienników i Zarząd Tow. w lokalu własnym ul. Łozińskiego Nr. 7. Dom Akademicki od 19—20 (7—8 wieczór) codziennie. Za Zarząd „Bratniej Pomocy": J. Żukowski, przewodniczący Tow., A. Falkiewicz p. o. sekretarz Tow.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 3. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolński.